

Na misje parafialne trafiłam trochę przez przypadek... Nie planowałam w nich uczestniczyć, „bo nie mam czasu codziennie chodzić do kościoła”. Jednak pierwszego dnia misji coś mnie pokierowało do kościoła, postanowiłam sprawdzić jak będzie. Teraz wiem, że to było działanie Pana. Pan mnie do Siebie przyprowadził...

Zasłuchałam się w słowo Boże i konferencje głoszone przez ojców Adama i Tomasza. W słowo Boga skierowane też bezpośrednio do mnie... Zdecydowałam się poświęcić ten tydzień refleksji i rozmowom z Panem... On czekał na mnie...

Byłam osobą, która żyła w oddaleniu od Boga, wprawdzie katoliczką, uczęszczającą od czasu do czasu do kościoła. Jednak nie była to żywa wiara, nie byłam blisko Pana. Byłam zagubiona... W trakcie misji parafialnych poczułam silną potrzebę pojednania z Bogiem i zdecydowałam się po długim czasie przystąpić do sakramentu pokuty. Doświadczyłam łaski Bożego miłosierdzia...

Otworzyłam się na doświadczenie bliskości Jezusa, wiem, że pomimo mojej grzeszności On czeka na mnie, gotów podnieść mnie z upadku. Rozmawiam z Nim jak z przyjacielem, rozważam Jego słowo. Chcę wytrwać przy Nim, bo On jest drogą, prawdą i życiem...

Jestem wdzięczna Bogu, za to, że mogłam uczestniczyć w tych misjach. Składam też serdeczne Bóg zapłać za piękne konferencje ojca Adama Szustaka i Tomasza Nowaka.

Kasia, 26 I.